

Anna Paner

(Instytut Historii, Uniwersytet Gdański)

Kilka uwag o fenomenie kultu św. Wita w kulturze ludowej

Kult św. Wita w średniowiecznej Europie można uznać za zjawisko niezwykle ze względu na liczbę patrocinioń, zasięg terytorialny i czas trwania¹. Święty był czczony w prawie 1300 ośrodkach (klasztory, kościoły, kaplice, ołtarze), z których co dziesiąty szczycił się posiadaniem jego relikwii. Rozwojowi kultu Świętego nie przeszkadzał brak wiedzy historycznej o jego życiu i męczeństwie – nie zachowały się akta procesu ani relacje naocznych świadków. Wita i jego towarzyszy, Modesta i Krescencji, nie wymieniają współcześni wydarzeniom pisarze Euzebiusz z Cezarei i Laktancjusz².

Brak dokumentacji procesów sprawiał, że najpierw tradycja kościelna, a za nią historycy przyjmowali za wiarygodne dane zawarte w *depositiones*, czyli w spisach męczenników powstających już od III w. na potrzeby poszczególnych gmin chrześcijańskich. Z czasem upowszechniła się praktyka zapożyczania świętych poprzez kompilowanie *depositiones*, a następnie łączenie ich w martyrologia. Dla św. Wita kluczowy okazał się wpis w *Martyrologium Hieronimianum*, które początkowo zawierało spis męczenników ze wschodnich prowincji cesarstwa. Z czasem zaczęto poszerzać tekst oryginalny o wyznawców Kościoła na Zachodzie, dodając do istniejących dat dziennych nowych świętych. W ten sposób,

¹ Historia kultu św. Wita w średniowiecznej Europie [*Święty Wit. Męczeństwo. Legenda i kult* (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 1995)] była tematem rozprawy doktorskiej autorki. W niniejszym artykule chciałabym spojrzeć na kult św. Wita w kategoriach transmisji kultury i tradycji, a nie jak wcześniej – w kategoriach historii politycznej i historii Kościoła.

² *Męczennicy*, wstępy, oprac. i wybór tekstów Ewa Wipszycka i Marek Starowiejski (Kraków: Znak, 1991), 401–424. W przypadku Wielkich Prześladowań ze względu na skalę represji nie dziwi brak źródeł procesowych. Niekiedy władze nakazywały niszczenie dokumentów w obawie, że dramatyczne opisy zeznań, tortur i śmierci będą sprzyjać rozwojowi kultów chrześcijańskich. Wyjątek stanowią zachowane akta męczeństwa św. Feliksa, biskupa Tibiuki, ściętego w 303, list i akta św. Fileasza (zm. 307), biskupa Tmuis, oraz akta procesu św. Maksymilina, żołnierza (zm. 295). Niektóre z nich przetrwały do naszych czasów dzięki pracom antycznych historyków, którzy mieli dostęp do ówczesnych archiwów czy też dokumentów będących w posiadaniu gminy chrześcijańskiej.

nie wiadomo, z jakiego *depositiones* i kiedy, do *Martyrologium* trafili święci Wit, Modest i Krescencja z lakoniczną informacją: „XVII Kalendas Juli [...] in Luca-nia, natalis sanctorum Viti, Modestae et Crescentiae”³. Wpis w martyrologium cieszącym się zaufaniem uczynił Wita postacią autentyczną, a tradycja lukan-ska⁴ i późniejsza rzymska stworzyły świętym wspólną biografię, choć bohate-rów być może nic nie łączyło. Nie wiemy przecież, czy zapis w *Martyrologium Hieronimianum* przypisujący tej samej dacie aż trzech świętych zarejestrował jedno zdarzenie: śmierć trzech osób w jednym miejscu i czasie czy też śmierć trzech różnych osób tego samego dnia, ale w innym miejscu i w innym czasie. Dowodem, że osoby te nie muszą być ze sobą historycznie powiązane, jest tra-dycja i chronologia najstarszych wezwań. Nie wiemy, dlaczego towarzysze Wita nie odbierają jednakowej czci, pojawiają się i znikają z tytułatury świętyń, ich relikwie nie są przedmiotem translacji, a ich imiona nie tworzą nazw topo-graficznych. W pasjach Modest⁵ i Krescencja⁶ są bohaterami drugiego planu, wprowadzonymi być może z powodów czysto literackich, aby dramatycznej skonstruować akcję.

Jeśli uwierzymy legendom, św. Wit, syn Hylasa, urzędnika cesarskiego, którego tradycja kościelna wiąże z Mazara del Vallo w południowej Sycylii, jeśli poniósł męczeńską śmierć w czasach prześladowań cesarza Dioklecjana (ok. 303/305 r.) jako dziecko lub młodzieniec, to musiałby się narodzić około 292 r. Obecność pedagoga i mamki wskazuje na zamożną rodzinę. W obawie przed represjami opiekunowie, będący już chrześcijanami, Modest i Krescen-cja, schronili się wraz z chłopcem w Lukanii, co jednak nie zapobiegło tragedii, bo męczeństwo było jego przeznaczeniem. Święci po uwięzieniu przez cesarza zostają rzuceni na pożarcie dzikim bestiom, te jednak, czując Boską moc, nie czynią im krzywdy. Ostatecznie męczennicy giną w kotle z wrzącym olejem. Ich ciała chowa Florencja, wcześniej cudownie ocalona przez św. Wita. Henryk Fros twierdził, że jeśli Wit sycylijski jest postacią autentyczną, to nigdy nie opuścił wyspy, ginąc podczas prześladowań, choć nie wiadomo, czy stało się to w czasach

³ *Hieronimi Operum Mantissa Vetustissimum s. Hieronimi presbyteri insignitum* (Patrologia Cursus Completus Series Latina), t. 30 (Paris: J.P. Migne, 1845), 463.

⁴ Lukania – historyczna nazwa regionu Basilicata na południu Półwyspu Apenińskiego, łączącego częściowo Kalabrię, Apulię i Kampanię pozostające w średniowieczu pod panowaniem Bizancjum.

⁵ Księgi imion i świętych wymieniają aż 10 świętych Modestów, z których największej czci doznaje biskup Trewiru (zm. 486). Zob. Henryk Fros, Franciszek Sowa, *Księga imion i świętych* (Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, 2000), 322.

⁶ Grzegorz z Tours w księdze *O chwale wyznawców* wymienia św. Krescencję, której grób znajdował się pod Paryżem. Natomiast kult tej samej lub innej świętej (kamień św. Krescencji w Paryżu) wspomina szesnastowieczna kronika francuska. W tym też czasie relikwie owej Świętej miały znajdować się we Włoszech. Natomiast w XIX w. w paryskim kościele św. Wincentego á Paulo nieoczekiwanie pojawia się wspólne przedstawienie matek męczennic: św. Krescencji z ma-leńkim Witem i św. Julii ze św. Cyriakiem.

tetrarchii, jak sugerują legendy. Jego kult rozpoczął się po translacji na Półwysep w połowie VI w., kiedy to wzrosło zapotrzebowanie na relikwie⁷.

Dokumentacja translacji zazwyczaj wymagała wyjaśnienia, dlaczego święte szczątki znalazły się właśnie w tym miejscu⁸. W omawianym przypadku to zadanie z powodzeniem spełniła wspomniana legenda lukańska, tworząc fabularną historię o wspólnych losach trzech męczenników: Wita, Modesta i Krescencji. Do dziś nie udało się rozstrzygnąć, czy pasja funkcjonowała jako ludowa opowieść religijna, później spisana, czy też powstała w VI–VIII w. na użytek kolejnych translacji⁹.

W zależności od zachowanych wersji, męczeństwo świętych miało dokonać się za czasów Dioklecjana i Antonina, Waleriana i Dioklecjana, ale też Dioklecjana i Maksymiana, na Sycylii, w Lukanii, ale i w odległych częściach imperium jak Licia czy Cylicja. Zapewne długi czas funkcjonowania pasji (lub spisywanie po latach, na potrzeby chwili, np. translacji) sprawił, że imiona drugoplanowych bohaterów czy nazwy miejscowe uległy przeinaczeniu lub zatarciu, zwłaszcza że historie o świętych były podobnie skonstruowane. Zresztą lakoniczne określenie czasu i miejsca (niezależnie od późniejszych przeinaczeń) świadczy, że informacje te nie były najważniejsze. Uwaga słuchaczy miała być skupiona na postawie bohaterów, którzy wystawiani na nieludzkie próby heroicznie znosili cierpienia, aby dać świadectwo swojej wierze¹⁰.

Historia św. Wita przypomina los, jakiego doświadczył św. Potitus, który także zginął jako chłopiec i był synem... Hylasa, ale pochodził z Sardynii¹¹. Z kolei św. Cyriak Rzymianin, podobnie jak Wit uleczył chore dziecko cesarza Dioklecjana dotknięte demonami, a św. Cyriak z Antiochii, kilkuletni chłopczyk, po okrutnych kaźniach z powodu odmowy oddawania czci dawnym bogom, został umęczony wraz z matką Julią. Dobre pochodzenie, młody, a nawet

⁷ Fros, Sowa, *Księga imion i świętych*, 322.

⁸ Aleksandra Witkowska, „Miracula średniowieczne – funkcje przekazu ustnego i zapisu literackiego”, w *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. Bronisław Geremek (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1978), 181–188; *eadem*, *Sancti. Miracula. Peregrinationes. Wybór tekstów z lat 1974–2008* (Lublin: Werset, 2009), *passim*.

⁹ „A.S. Vito acta et tolerata in Sicilia sub patre Hyla et Praeside Valeriano. Transitus in Lucaniam inde Romam. Varias poene inflictas. Obitus. Sepultura”, w *Acta Sanctorum Junii*, 3 ed. (Venezia: Societé des Bollandistes, 1742), 499–504, 1013–1042.

¹⁰ Św. Ignacy, „List do Rzymian II”, w *Pisma Ojców Kościoła*, tłum. Arkadiusz Lisiecki, t. 1 (Poznań: Fiszer i Majewski. Księgarnia Uniwersytecka, 1924), 227.

¹¹ Na Sardynii był dość wczesny ośrodek kultu Świętego, „ulokowany” w miejscu starożytnej osady Sarcopos (lub Sarcofos), o strategicznym położeniu, będący z tej racji miejscem licznych migracji, który dał początek i nazwę dzisiejszemu miastu i gminie San Vito w prowincji Cagliari. Nie wiadomo jednak, czy tam właśnie był klasztor św. Wita zarządzany przez przełożoną Juliannę, o którym jest mowa w korespondencji pomiędzy papieżem Grzegorzem I (540–604) a Teodorem, księciem Sardynii. Zob. *Epistolae* (Monumenta Germaniae Historica), t. 1, 72 oraz t. 2, 435–436. Zob. Storia di San Vito, http://www.comune.sanvito.ca.it/modules.php?name=Page&pa=list_pages_categories&cid=46#, dostęp: 1 V 2015.

dziecięty wiek, motyw wypędzenia złego ducha – to wątki znane z wielu pasji. Jak wytłumaczyć te podobieństwa? Najprawdopodobniej kultury Wita, Potitusa i Cyriaka funkcjonowały blisko siebie i z czasem, opowiadane, a nie zapisane, zaczęły się przenikać czy zapożyczać atrakcyjne wątki¹². Te praktyki potwierdza też przykład Florencji, która według legendy pochowała umęczone ciała Wita, Modesta i Krescencji, a po 313 r. (po edykcie tolerancyjnym) miała wystawić męczennikom grobowiec w Marianus¹³ – i która jest błogosławioną, czczoną w Neapolu, odległym od Marianus około 90 km. Jednak legenda samej błogosławionej Florencji nie wspomina tego miłosiernego uczynku.

Gdy w drugiej połowie VI w. relikwie Świętego z Sycylii trafiają na Półwysep, nie wiadomo, gdzie pierwotnie docierają. Bollandyści, którzy badali kult w XIX w., twierdzą, że mogło to być wymienione w legendzie Marianus nad rzeką Sele przy ujściu do Zatoki Salerno, Rzym (bazylika Sicini obok Macello), Pawia lub Polignano a Mare w Apulii. Jednakże dokładnie w tym samym czasie źródła informują o istniejących już patrociniach świętych tam, gdzie relikwii sycylijskich, jak się zdaje, nie było, bo nie mogły dotrzeć z odległej Sycylii z racji dystansu, jak i obecności Longobardów. Pierwsze z tych patrociniów to kościół Świętego ufundowany w Grado w latach 571–586 przez Heliasa, patriarchę Akwilei, którego siedzibę przeniesiono na wspomnianą wyspę z powodu najazdu barbarzyńskich Longobardów¹⁴. Na początku VII w. w miejscu „in littore Pinetti” powstaje klasztor pod wezwaniem św. Wita i św. Modesta, a w Eraclei „S. Viti schola”, fundacji Walerianusa z Bari¹⁵. Nie wiadomo, jakie impulsy religijne kierowały bizantyjskimi duchownymi, ale na pewno były to działania celowe. Jednocześnie, co zadziwiające, tym najstarszym wezwaniom towarzyszą miejscowości zawierające w nazwie temat „San Vito” (onimy). Jeśli jest związek pomiędzy tymi patrociniami a nazwami, to ośrodek kultu musiał być silny, bliski i mieć znaczących inspiratorów.

Najbliżej wymienionych patrociniów leży San Vito al Tagliamento (Św. Wit nad [rzeką] Tagliamento), wcześniej rzymska osada warowna castrum Veneris. (W źródłach tę nazwę spotykamy w VI–VIII w., a w X w. miejscowość jest już w jurysdykcji patriarchatu w Akwilei.) W leżącym w sąsiedztwie San Vito al Tagliamento Trieście najstarsza dzielnica to Stare Miasto Święty Wit (Quartiere San Vito Cittàvecchia); w nowszej części do dziś zachowała się ulica Świętego¹⁶.

¹² Hippolyte Delahaye, *Les origines du culte des martyrs* (Bruxelles: Société des Bollandistes, 1933), 458.

¹³ Tę informację tradycja przechowywała jeszcze w XIX w., o czym wiemy z relacji bollandystów wizytujących kościół w Marianus.

¹⁴ *Chronicon Venetum*, ed. Georg H. Pertz, t. 14 (Hanover: Monumenta Germaniae Historica SS, 1846), 15, 33, 39.

¹⁵ *Ibidem*, 27 i 34.

¹⁶ Dowodem długiego trwania kultu i przywiązania do tradycji religijnej jest nazwa San Vito na Kostaryce, jaką Włosi z okolic Triestu nadali swojej miejscowości, gdy osiedlili się tam w latach pięćdziesiątych XX w. Zob. *Rete civica di Trieste*, <http://www.retecivica.trieste.it/>, dostęp: 1 V 2015.

Kierując się od Grado i Eraclei na północny zachód prowincji Udine, napotykamy miejscowość San Vito al Torre (Święty Wit na Wieży), powstałą na przełomie IX/X w. Częściowo zamieszkiwała ją ludność pochodzenia słowiańskiego, wspomniana przez źródła jeszcze około 1300 r., która ten teren nazywała po prostu Šentvid na Teru. W tej samej prowincji jest San Vito di Fagagna, gdzie obecna tradycja kościelna zna towarzyszy Świętego (Modesta i Krescencję), ale w VIII w. źródła wymieniały tylko Wita. Jego imieniem – terytorium św. Wita – nazwano ziemie należące do benedyktyńskiego klasztoru Sesto nad rzeką Reghena¹⁷. Owe terytorium klasztor dzierżawił Longobardom, a ich osadnictwo na tym terenie potwierdzają jeszcze pochówki z IX w. Trudno przesądzić, kto zainspirował patrocinium. Może stało się to za sprawą wspomnianych Longobardów, którzy w swoich wędrówkach na przełomie VI i VII w. zajmują znaczne obszary Italii, tworzą niezależne księstwa w Toskanii, Spoleto i Benewencie – i przechodzą na katolicyzm. Dla poszukiwań dróg kultu wątek longobardzki jest istotny, gdyż gdy w 1355 r. Karol IV Luksemburski otrzymał od papieża głowę i część ciała św. Wita „ze starości w proszku zachowane”, z klasztoru św. Marini, wiadano, iż w tym miejscu złożył je przed 800 laty król Longobardów Aistulf¹⁸.

O kościele parafialnym dedykowanym św. Witowi w San Vito di Cadore dowiadujemy się na początku XIII w., choć prawdopodobnie istniał już wcześniej, gdyż cała dolina Cadore była szybko zaludniona z racji walorów rolniczo-hodowlanych. Tam właśnie mieli otrzymać nadanie od Ottona II biskupi Freising (Górna Bawaria) – i z powodu obecności św. Wita w innych dobrach biskupstwa przypuszczano, że patrocinium Wita przybyło właśnie stamtąd¹⁹. W połowie drogi do Padwy, w Treviso, źródła karolińskie poświadczają silny ośrodek kultu świętego: kościół, szpital i cmentarz²⁰.

¹⁷ *Abbazia Benedettina di Santa*, www.turismofvg.it/.../Abbazia-Benedettina-di-Santa, dostęp: 24 IV 2014.

¹⁸ Vaclav Hájek z Libočan, *Kronika česká* (Praha: Academia, 2014), 765. Tę informację można uzyskać również z pracy Jana Pessiny z Czechorodu, dziekana katedry św. Wita w Pradze, zatytułowanej *Phosphorus Septicornis, hoc est, Sancte Metropolitanæ Divi Viti Ecclesiæ Pragensis majestatis et gloria* (1673).

¹⁹ Anton Mayer, Georg Westermayer, *Statistische Beschreibung des Bistums München-Freising*, t. 1–3 (München-Regensburg: Manz, 1874–1884), 89–94. Pod koniec lat trzydziestych XX w. Heinrich Königs opublikował pracę *Der hl. Vitus und seine Verehrung* (Münstersche Beiträge zur Geschichtsforschung III, Folge 28/29, Münster 1939), w której postawił tezę, że w północnych oraz północno-wschodnich rejonach Włoch spopularyzowanie kultu Świętego nastąpiło w XII w. z inicjatywy *grosse Vita Zentrum*, czyli biskupstwa w Bambergu, które posiadało nadania we Friulu.

²⁰ Obecnie w Treviso, w miejscu dawnego kościoła i szpitala znajduje się budynek użyteczności publicznej, na którego ścianie jest umieszczona tablica informująca o dawnym cmentarzu w tym miejscu. Stamtąd do rynku otoczonego ulicą św. Wita można się przedostać zaułkiem również św. Wita.

Kierując się wzdłuż zachodniego wybrzeża Adriatyku na południe, świętego spotykamy w San Vito Chietino i w Polignano a Mare, niedaleko Bari²¹. Zagadkową historię ma miejscowość San Vito dei Normanni, założona na początku X w. przez Słowian, którzy wyemigrowali z Bałkanów z powodu wrogich najazdów i na wschodnim brzegu Adriatyku, niedaleko Brindisi, zbudowali „castrum sancti Viti”. W następnym stuleciu Normanowie założyli tu osadę, ale nawet współcześnie mieszkańcy mówią o swoim mieście: „Santuvitisi, San Vito z Schiavoni” lub „San Vito ze Slave”²².

Szukając etymologii nazw „San Vito” na północnym wschodzie Italii, czyli we Friulu (obecnie są to prowincje Triest, Udine i Pordenone z pięćdziesięciotysięczną mniejszością słowiańską), gdzie są najliczniejsze i najwcześniejsze patrocinia, trzeba wziąć pod uwagę fakt, że nazwy mogły ulec zniekształceniu w zetknięciu z językiem friulskim²³, w którym np. wieś (*vicus*) brzmi *vit*. Jednocześnie w języku friulskim, z uwagi na historyczną bliskość Słowian, jest pewna grupa wyrazów pochodzenia słowiańskiego, zapożyczonych w trakcie długiego sąsiedztwa (do dziś pozostał znak diakrytyczny nad literą c, czyli č). Ta bliskość mogła rzutować nie tylko na język, ale też na przyjmowanie lub przenoszenie się wraz z migracjami elementów wierzeń. Być może po przyjęciu chrześcijaństwa zachodni Wit „pozaklejał” lub też „wyparł” słowiańskiego Svantevita, co wyjątkowo ułatwiało podobne brzmienie obu imion²⁴. Tezę tę wspiera mocna pozycja św. Vida (św. Wita?) w serbskiej i chorwackiej kulturze, a także liczne wezwania i nazwy odosobowe w Słowenii i Karyntii. Tę możliwość (a raczej mechanizm) potwierdza legenda o powstaniu miasta St. Veit an der Glan w Karyntii. Podczas najazdu węgierskiego na Karyntię w 901 r. księciu Ratoldowi, próbującemu stawić czoło najeźdźcom, przybył z pomocą Wit, ludowy święty Słowian, jak go w późniejszej tradycji nazywano. Po zwycięstwie książę miał wystawić drewniany kościół, wokół którego wyrosła osada, choć źródła poświadczają świątynię i rynek św. Wita dopiero w XII w.²⁵

²¹ W Polignano a Mare 26 IV 672 konsekrowano nowy kościół klasztorny pod wezwaniem św. Wita. Dzień ów corocznie obchodzono jako święto translacji, tak więc mnisi musieli posiadać jego relikwie, które były tam jeszcze w XVII w.

²² *Città di San Vito dei Normanni*, <http://www.sanvitobr.it/index.php>, dostęp: 5 V 2015.

²³ Język friulski ma status języka (a nie dialektu) na terenie Włoch od 1996. Zob. *Słowniki*, <http://www.slovníki.org.pl>, dostęp: 5 II 2015; *San Vito al Torre*, http://www.italiapedia.it/comune-di-san-vito-al-torre_Storia-030-105, dostęp: 5 II 2015.

²⁴ Koncepcje zastępowania wierzeń i bóstw pogańskich świętymi chrześcijańskimi mają swoją długą tradycję. W 1961 Marcin Rudnicki twierdził, że chrześcijański Wit nie miał nic wspólnego z nawróceniem Słowian, a jego patrocinia występują wszędzie tam, gdzie wcześniej dominował kult Svantewita. Pogląd ten popierał Henryk Łowmiański. Do tych poglądów ustosunkował się Jacek Soszyński: *idem*, „Święty Wit a Świętowit rugijski”, *Przegląd Humanistyczny* 28 (1984): 133–139 oraz Jerzy Strzelczyk, *Mity, podania, wierzenia dawnych Słowian* (Poznań: Dom Wydawniczy Rebis, 2007).

²⁵ Georg Graber, *Sagen aus Kärnten* (Leipzig: Dieterich'sche Verlagsbuchhandlung Theodor Weicher, 1914), 67.

Oprócz ewentualnej „słowiańskiej” drogi św. Wita nie można pominąć faktu, na który zwrócili uwagę historycy niemieccy, że do odrodzenia kultu mógł się przyczynić kościół niemiecki w czasach panowania Ottonów i ich następców. Pod koniec XI w. Niemcy byli biskupami w Parenzo, Pola i Trieście, opatami w Rawennie, Monte Cassino i w Leno w Brescii, a kolejne wzmocnienie kultu Świętego miało nastąpić w XII w. z inicjatywy *grosse Vita Zentrum*, czyli biskupstwa w Bambergu, które posiadało nadania we Friulu²⁶.

Sumując zasygnalizowane hipotezy, zdaniem współczesnych badaczy usiłujących wyjaśnić i pogodzić ślady źródłowe, patrocinia i odosobowe nazwy topograficzne, świętych tego imienia mogło być przynajmniej trzech: Wit z Nikodemii (tam rozpoczęła się pierwsza fala Wielkich Prześladowań), Wit z Rzymu (diakonia poświadczona już w V w.) oraz bliżej nieumiejscowieni święci: Wit, Modest i Krescencja²⁷. Czy któryś Wit z trójki świętych jest identyczny z Witem z Rzymu lub z Nikodemii? Czy Wit rzymski jest tożsamy z Witem z Sycylii? Na razie nie znamy odpowiedzi.

Niezależnie od pochodzenia, czasu i animatorów, włoski św. Wit bardzo szybko stał się skutecznym wspomoczeniem, uzdrawiając pokąsanych przez psy. Pierwsza taka historia, opisana w żywocie papieża Leona III (zm. 816), zdarzyła się w Sardas, gdzie znajdowało się oratorium Świętego. Tradycja i wiara przetrwały stulecia, gdyż – jak podaje Florovances Martinellus w *Roma Sacra* – właśnie w Sardas posmarowano olejem św. Wita chorego, pokąsanego przez psa. Inskrypcja nad bramą prowadzącą do oratorium – „Fryderyk Columna, ks. Paliani, pokąsany przez wściekłego psa, Witowi, wybawcy swojemu 1620” – świadczy o szczęśliwym zakończeniu. Podobne zdarzenia odnotowano w opactwie Polignano a Mare, któremu św. Wit patronował od początku VII w., a prawdopodobnie w 672 r. mnisi pozyskali relikwie męczennika. W XVII w. wizytujący opactwo urzędnicy kościelni zapisali, że jest zachowane ramię i kolano męczennika Wita, który „za zasługi u Boga Wszechmogącego, przeciw kąsaniu wściekłych psów, łaski uzdrawiania dostąpił”. W XIX w. bollandyści wiedzieli o Castellum San Vito Lanciani wzniesionym na pustkowiu niemożliwym wcześniej do zamieszkania z powodu plagi węży²⁸. Ukąszenia, pogryzienia i wścieklizna były bolączką jeszcze nie tak dawnych czasów, czego dowodem zachowana w dialekcie sycylijskim, ale też i w języku włoskim, ludowa modlitwa do Świętego z prośbą, aby od złych psów strzec raczył: „San Vito, San Vito ve lo dico tre volte, ve lo dico per quel cane

²⁶ Königs, *Der hl. Vitus, passim*.

²⁷ Agostino Amore, „Vito, Modesto e Crescenzia, santi Martiri”, *Bibliotheca Sanctorum Instituto Giovanni XXIII della Pontifica Universita Lateranense* 12 (1969): 1244; Dario Ianneci, *Il libro di San Vito. Storia, leggenda e culto di un santo medievale* (Salerno: Edizioni Ofanto, 2000); Pietro Messina, *San Vito. Indagine su un martire di Cristo dei primi secoli* (Trapani: Meeting Point, 2008); Maria Rita Basta, „L'iconografia di San Vito in alcuni esemplari di arti minori siciliane”, w *Congresso internazionale di studi su San Vito e il suo culto* (Mazara del Vallo: Corrao, 2002).

²⁸ *Acta Sanctorum*, 504. (Dziś San Vito Lanciano).

che vuole mordermi. Legategli il muso con un fazzoletto rosso, legategli le gambe con un fazzoletto bianco”²⁹.

Dzisiaj, niezależnie skąd, ilu świętych i jakimi drogami przemieszczali się po Sycylii i Półwyspie, kult św. Wita jako patrona 77 włoskich kościołów (w tym jednej parafii w Rzymie), ośmiu miast, licznych ołtarzy, kaplic, obrazów, posągów, zatok, gór, zajmuje wysoką pozycję wśród innych patrociniów i jest ciekawym – i, co najważniejsze, żywym zjawiskiem kulturowym. W wielu parafiach 15 czerwca posąg lub obraz św. Wita obnoszony jest w procesji, której towarzyszą pieśni, modlitwy, ale też tańce i pokazy lokalnego folkloru. Uroczystości te, połączone z festynem ludowym, dominują na Sycylii. Zaczynają się przeważnie w wigilię święta i trwają nieraz całą oktawę. W ubiegłym roku, w San Vito Lo Capo, parafia pod wezwaniem Świętego zorganizowała trwającą 3 dni imprezę religijno-kulturalną. Składały się na nią uroczystości w kościele: koronka ku czci patrona, procesje, pobłogosławienie zwierząt oraz bierzmowanie wiernych z udziałem biskupa. Równoległe odbywały się koncerty, rekonstrukcje historyczne (przy pomocy US Navy), a całość, wieczorem 15 czerwca 2014 r., zakończyły pokazy sztucznych ogni. Na oficjalnej stronie miasta imprezę reklamował plakat ze Świętym trzymającym na smyczy dwa wesołe pieski rasy mieszanej³⁰.

Niezwykle bogaty repertuar uroczystości składa się na obchody dni patrona w gminie Mascallucia niedaleko Katanii. Święty przybył tu dopiero w XVIII w., zastępując św. Mikołaja. Ze względu na sprzeciw wiernych z odległych wsi, którzy 15 czerwca nie mogli opuszczać swoich pól na cały dzień, postanowiono czcić św. Wita dwukrotnie: 15 czerwca i 1 sierpnia. W Mascallucia w wizerunku Świętego nie ma co prawda psa, są za to białe chusteczki (znane z cytowanej już ludowej modlitwy jako skuteczne przeciwko ugryzieniu), którymi powiewają wierni podczas nabożeństwa 15 czerwca. Tegoż dnia na miejskim rynku Święty błogosławi psy³¹.

Pies jest obecny na wielu włoskich wizerunkach Świętego, ale (podobnie jak towarzyszący mu niekiedy lew) jest przedstawiony jako spokojne, łagodne zwierzę, poskromione przez Wita³². Świętego z piskiem i raczej lwiątkiem niż lwem można zobaczyć w Muzeum Diecezjalnym w Palermo³³. W Regalbuto (także

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Comune San Vito Locapo*, <http://www.comune.sanvitolocapo.tp.it/hh/index.php>, dostęp: 26 IV 2015.

³¹ *Comune Mascallucia*, <http://www3.comunemascallucia.it/index.php/turismo-e-cultura/fe-sta-di-san-vito.html>, dostęp: 1 V 2015.

³² Mały pies symbolizuje wierność, a duży, groźny, rozszalały – niewierność. Pies jako atrybut św. Wita nie występuje na jego wizerunkach w Europie Środkowo-Wschodniej. Najczęściej przedstawiany jest z kogutem, co trudno wyjaśnić i znaleźć jakieś odniesienia w jego biografii. W starszej literaturze przyjmowano, że kogut symbolizuje świętych wywodzących się z Galii. Zdaniem Barbary Szczepanowicz [*eadem*, *Zwierzęta i rośliny w życiu świętych oraz jako ich atrybuty* (Kraków: Wydawnictwo Księży Sercanów, 2007), 79] kogut jest symbolem skruszonego grzesznika (św. Piotra). Z wysokości wieży przypomina, że nie wolno zdradzać Kościoła.

³³ Pierfrancesco Palazzotto, *Nuove acquisizioni al Museo Diocesano di Palermo. Il San Vito Giovanni Gili* (Studii e restauri 1), (Palermo: Museo Diocesano di Palermo, 2010), 57–71, <http://>

na Sycylii), w kościele parafialnym znajduje się posąg Świętego z końca XVIII w. Wit odziany w złocistą, bogato drapowaną szatę w prawej ręce trzyma krzyż, a w lewej palmę, książkę, na smyczy dwa biało-czarne mopsy i patronuje... tancerzom³⁴. Jego pamięć w Regalbuto czci się dwukrotnie: 15 i 11 sierpnia.

Wizerunki Świętego z psami spotykamy nie tylko w świątyniach czy muzeach, ale także w herbach miejscowości jego imienia. Aż dwa psy towarzyszą Witowi w herbie i na proporcu gminy San Vito, w prowincji Cagliari na Sardynii. Podobnie jest w San Vito Chietino, gdzie centralną postacią herbu jest młodzieniec w białej szacie z liściem palmowym i psem wesoło podskakującym wokół nóg. Wyjątkiem jest herb gminy San Vito dei Normanni. Nie ma na nim Świętego, za to widzimy psa z gałązką oliwną w pysku (jako symbolem pokoju) na tle legendarnej wieży, która dała początek pierwszej osadzie³⁵.

Wczesna obecność, niezwykła w swoich przejawach, i do dziś trwająca rola w kulturze religijnej i ludowej to tylko jeden element obrazu kultu św. Wita. W połowie VIII w. któryś z trzech Witów, już bez opiekunów, ale za to z legendą jako dowodem tożsamości, wyrusza z Italii na podbój Europy. Jest rok 750. Opat klasztoru św. Dionizego Fulrad i biskup Burchard z Würzburga, pod pretekstem nabycia relikwii, udają się do Rzymu, aby przygotować papieża Zachariasza na zmiany w państwie Franków. Przywożą Pepinowi Małemu zgodę na usunięcie Merowingów i szczątki świętych: Wita, Hipolita i Aleksandra, które trafiają do klasztornego lamusa³⁶.

Na szczęście osiemdziesiąt lat później przełomu w kulcie św. Wita znów dokonują wydarzenia polityczne. W podbitej przez Karolingów Saksonii tworzenie organizacji kościelnej, a zwłaszcza zakładanie klasztorów uznawano za najskuteczniejszy sposób umacniania władzy Franków. Nowe klasztory stają się miejscem nie tylko życia duchowego, ale zsyłania przeciwników cesarza Ludwika Pobożnego. Właśnie z tego powodu do klasztoru nazywanego Nową Korbeją (od dawnej Korbei w Pikardii) trafił mnich Hilduin z St. Denis. Po ułaskawieniu, aby odwdziżyć się za gościnność, Hilduin podarował korbejczykom relikwie św. Wita. Wydaje się, że wybrał akurat te, których nie uznał za zbyt cenne, bo z bardzo oględnej relacji współczesnego wydarzeniom źródła korbejskiego

www.academia.edu/6549044/P._Palazzotto_M._Sebastianelli_Andrea_del_Brescianino_e_Giovanni_Gili_restaurati_al_Museo_Diocesano_di_Palermo, dostęp: 7 II 2015.

³⁴ *Comune Regalbuto*, <http://www.comune.regalbuto.en.it/>, dostęp: 6 V 2015.

³⁵ *Comune di San Vito dei Normanni*, <http://www.sanvitobr.it/index.php>, dostęp: 6 V 2015.

³⁶ Kult św. Wita był znany w państwie Franków jeszcze przed translacją w dobrach kościoła w Reims, a francuska historiografia wiąże to patrocinium z męczennikiem z Lyonu straconym w czasie prześladowań cesarza Trajana, zob. Henri Daniel-Rops, *Kościół pierwszych wieków* (Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1969), 203–205. W połowie VIII w. kościół św. Wita miał być w Visbek (dzisiaj w gminie Vechta, koło Oldenburga, jest już siódmy kościół parafialny pod jego wezwaniem), co literatura łączy z działalnością Fulrada, opata z St. Denis, podjętą po powrocie z Rzymu, choć źródła po raz pierwszy wymieniają Visbek w 819 przy okazji nadania przywileju Ludwika Pobożnego (Paner, *Święty Wit*, 38–40).

*Translatio sancti Viti martyr*³⁷ dowiadujemy się, że od czasu ich przywiezienia z Rzymu spoczywały w diecezji paryskiej i tam „Dzięki jego [Wita] zasługom uczynił Pan w tym miejscu [...] wiele cudów [...] iż nigdy nie wyrządziły tam szkody burze ani pioruny”³⁸.

Oprócz tej rekomendacji relikwie zaopatrzone w zaświadczenie o autentyczności i 19 marca 836 r. rozpoczęła się podróż świętych szczątków, która doczekała się pełnej dokumentacji we wspomnianym *Translatio sanctii Viti martyr*. Choć kościół klasztorny w Korbei nosił już wezwanie św. Stefana, to jednak nowy patron, przybyły z St. Denis, kolebki królestwa Franków, szybko zdobył mocną pozycję, a sprzyjały jej wydarzenia polityczne, na których zbudowano siłę ekonomiczną klasztoru³⁹. Zasilany nadaniami konwent korbejski już 822 r. utrzymywał 300 mnichów, którzy w zamyśle cesarza mieli prowadzić dalszą chrystianizację Saksonii⁴⁰. Działalność misyjna korbejczyków, pozycja ekonomiczna, a także szkoła klasztorna, gdzie kształcili się młodzi Karolingowie, zachęcała do przyjmowania kultu ich patrona także możnych i rycerstwo⁴¹. Ich fundacjami są klasztory dedykowane św. Witowi w Drübeck oraz kościoły Veitsbergu koło Neustadt, Arnzell, Etendorf, Löningen, Altenstadt. Często się zdarza, że istniejące już wcześniej kościoły dołączają św. Wita do grona swoich patronów. Objęcie tronu Rzeszy przez saskich Ludolfingów tę uprzywilejowaną pozycję Korbei mogło tylko jeszcze wzmocnić⁴². Henryk I potwierdza przywileje klasztoru i finansowo wspomaga budowę ołtarza św. Wita. Władcę naśladują jego krewni – Billungowie

³⁷ *Translatio sancti Viti martyr* (narracyjne źródło korbejskie powstałe w latach czterdziestych IX w. w Korbei. Zachowało się w trzech odpisach). Zob. Paner, *Święty Wit*, 183–207.

³⁸ Paner, *Święty Wit*, 194.

³⁹ Hans J. Brüning, „1150 Jahre Vitus-Verehrung in Corvey”, *Höxter-Corvey* 6 (1986): 5–11; Hedwig Röckelein, „Der heilige Vitus. Die Erfolgsgeschichte eines Importheiligen”, w *Heiliges Westfalen. Heilige, Reliquien, Wallfahrt und Wunder im Mittelalter*, hrsg. Gabriela Signori (Religion in der Geschichte. Kirche, Kultur und Gesellschaft, Bd. 11), (Bielefeld: Verlag für Regionalgeschichte, 2003), 19–29.

⁴⁰ Kościoły w Eresburgu i w Meppen miały być punktami bazowymi dla planowanej chrystianizacji. Po śmierci Ludwika Pobożnego jego syn, Ludwik Niemiecki, odsunął dawnych współpracowników ojca, zwłaszcza wywodzących się z zachodnich księstw, a otrzymane przez nich wcześniej beneficja królewskie na terenie Saksonii nadał Korbei. Wkrótce mnisi otrzymali Visbek, dziesięciny w biskupstwie Osnabrück, a pod koniec IX w. kościół w Billerbeck w północnej Westfalii, miejscu działalności św. Ludgera, biskupa Münster. Dokumenty nadające Korbei Visbek są falsyfikatem, którego dopuszczono się w X w.

⁴¹ Wychowankami klasztoru byli synowie królewscy: Pepin, wnuk Ludwika Pobożnego i arcybiskup Moguncji (zm. 863) – oraz Bruno, młodszy z synów Henryka I Ludolfinga, arcybiskup koloński w latach 953–956. Wielu uczniów klasztoru zrobiło karierę duchowną w odległych częściach Rzeszy: byli opatami w Weissenburgu i Limburgu, Bergen, München, Naumburgu, Kolonii, Hildesheim, Abdinghof, Breitenau, Eresburgu, Erfurcie, Oldesleiben, Osnabrück, Verden i Nordheim. W X–XI w. z Korbei pochodziło aż 24 biskupów sprawujących urząd przeważnie w Verdun i Paderborn, 5 arcybiskupów oraz papież Grzegorz V, kuzyn cesarza Ottona III.

⁴² Matthias Zender, „Entwicklung und Gestalt de Heiligenverehrung zwischen Rhein und Elbe in Mittelalter”, w *Kunst und Kultur im Waserraum*, hrsg. Heinz Stoob, Bd. 3 (Münster: Aschendorff,

i grafowie Therez⁴³. W połowie X w. powstają także klasztory w Gröningen, Hil-dewartshausen, w Gladbach, Heslindze (dziś Zeven), Hochelten i w Prüll. Wiek XI przynosi ponad 20 nowych patrociniów, z których aż 5 ufundowali korbej-czycy. Do świeckich można zaliczyć klasztor w Oldisleben, fundację Adelajdy, żony grafa Turyngii, Ludwika Skoczka⁴⁴.

Ekspansywna polityka królów niemieckich, tak zagraniczna, jak i dyna-styczna, wspomagana faworyzowaniem Kościoła, okazała się niezwykle pomyślna dla kultu Świętego, który, mówiąc dzisiejszym językiem, stał się ikoną niemieckiej ideologii. Już Widukind, kronikarz i mnich klasztoru w Korbei, traktował św. Wita jako patrona państwa niemieckiego, dzięki któremu udało się odnieść sukcesy polityczne, choć nie pochwałał idei cesarstwa. Podobną postawę zajął Thietmar, podkreślając dominującą rolę Saksonii i jej świętych⁴⁵.

Ta dobra passa Świętego trwa do końca XIII w., czego przejawem poświad-czonych źródłowo 80 nowych patrociniów. Z czasem świętyń jest już mniej, a miejsce św. Wita na głównych ołtarzach w Münster, Minden, Herford, Biele-feld, Kwedlinburg, Nordhausen, Mülhausen⁴⁶ zajmują nowi patroni. Analizu-jąc geografie młodszych patrociniów, trzeba zauważyć, że po „oderwaniu się” od rodzimej Saksonii siłą promującą kult jest klasztor w Fuldzie, biskupstwo w Bambergu i w Gurk. Dzięki temu Święty zajmuje nowe obszary: w Bawarii, Hesji, Turyngii, a także w Karyntii i Austrii. Tak jak wcześniej we Włoszech i w Niemczech, także i Austrii już w XII/XIII w. źródła odnotowują odosobowe nazwy geograficzne: St. Veit an der Glan, St. Veit im Pongau, St. Veit am Vogau, Neumarkt-Sankt Veit. Osadzie, wsi, dawał początek przeważnie kościół, targ, jak widzimy to w nazwach miejscowych. Najstarsze patrocinium św. Wita (1074) jest w St. Veit im Pongau, a najbardziej spektakularne elementy legendy jego męczeń-stwa (zanurzenie w kotle z wrzącym olejem) zostały utrwalone w herbie miasta. W St. Veit am Vogau (Styria) kościół był poświadczony już w 1202 i 1212 r., ale wezwanie Świętego nosił prawdopodobnie od przełomu X/XI w., czyli od czasu akcji misyjnych arcybiskupstwa w Salzburgu⁴⁷. Podobną genezę ma kościół

1970), 296 i dalej; Karl H. Krüger, „Dionisius und Vitus als frühottonische Königsheilige”, *Frühmittelalterliche Studien* 8 (1974), 131–154.

⁴³ Z grafami Therez byli spokrewnieni również hrabiowie z Morsleben. Klasztor pod wezwaniem św. Wita w Therez ufundował Suitger z Morsleben (biskup Bambergu, od 1046 papież Klemens II). Brat Suitgera był patriarchą w Akwilei, gdzie także istniał kult św. Wita. O tym, że ów kult był ciągle popularny w Therez świadczy pasja świętych napisana przez opata Tuto w połowie XII w. (*Diplomata – Monumenta Germaniae Historica*, t. 5, cz. 2; *Germania Pontifica*, t. 1, cz. 2, 219; *Codex Diplomaticus Fuldenses*, ed. Ernst Dronke (Cassel: Druck und Verlag von T. Fischer, 1850).

⁴⁴ „Chronica Sancti Petri Erfordensis Moderna”, w *Monumenta Germaniae Historica*, t. 16, 16.

⁴⁵ Helmut Beuman, „Historiographische Konzeption und politische Ziele Widukinds von Corvey”, w *idem, Wissenschaft vom Mittelalter. Ausgewählte Aufsätze* (Koln-Wien: Böhlau 1972, reprint 2014), 71–108.

⁴⁶ Obecnie dzielnica Stuttgartu. Kościół nazywany kaplicą należy do ewangelików.

⁴⁷ Albert Hauck, *Kirchengeschichte Deutschland*, t. 3 (Leipzig: Hinrichs, 1896), 58.

Świętego w Liezen (także Styria), gdzie z uwagi na dogodne położenie komunikacyjne arcybiskupstwo otrzymało nadania⁴⁸. (Obecnie na terenie Austrii, Styrii, Karyntii i Tyrolu jest 10 miejscowości Sankt Veit.)

W XIV w. kult utrzymuje swoją pozycję na południu Niemiec i w Austrii, choć nie patronuje świątyniom, ale zachowuje swoje dawne ołtarze i kaplice – i powoli przenika do ludowej medycyny jako jeden z 14 dobrych pomocników i współmożycieli w różnych potrzebach zdrowotnych. Opiekuje się chorymi, leczy płasawicę, „taneczników”, dba o dobrą pogodę, patronuje aptekarzom, smolarzom, kotlarzom, aktorom i akrobatom. Szczególnie był pomocny w leczeniu choroby nazwanej tańcem św. Wita, a wywołanej zatruciem sporyszem znajdującym się w mące żytniej. Zatrucie dawało dwa rodzaje skutków: gangrenowe – zwane ogniem św. Antoniego – i neurologiczne, łagodniejsze, zwane tańcem św. Wita. Zatrucie gangrenowe było bardzo groźne, często kończyło się utratą kończyn, nosa, uszu, drugie być może udawało się uleczyć za pomocą ruchu (tańca), który organizm sam prowokował, aby ułatwić pozbycie się trucizny⁴⁹.

Zapewne dzięki tej nowej roli Święty mógł bezpiecznie przetrwać reformację i w XVII–XVIII w. cieszyć się jeszcze zasłużoną popularnością w ludowej kulturze. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że gdy po burzliwym okresie wojen religijnych restauruje się kościoły, Wit zazwyczaj wraca na dawne miejsce, w pięknej barokowej oprawie.

Święty Wit w swojej skomplikowanej wędrówce dotarł także do Europy Środkowo-Wschodniej i na Bałkany. Pierwszym etapem było Państwo Wielkomorawskie. Brak co prawda źródeł do potwierdzenia obecności Świętego na Morawach w IX w., ale tradycja kościelna wiąże Wita z fundamentem czeskiej państwowości i Kościoła: chrztem Borzywoja i Ludmiły na dworze Świętopępka w Welehradzie. Głęboka i wszechstronna analiza źródeł pozwala przyjąć, że chrztu pierwszych Przemyslidów zdążył dokonać Metody⁵⁰. Niestety, nie wiadomo, czy ceremonia rzeczywiście odbyła się w kościele św. Wita, jak to utrzymała tradycja, przypomniana przez Karola IV Luksemburskiego⁵¹.

⁴⁸ *Diplomata – Monumenta Germaniae Historica*, t. 2, nr dok. 165, 185, 275, 319.

⁴⁹ Katarzyna Prochwicz i Artur Sobczyk, „Manie taneczne. Między kulturą a medycyną”, *Psychiatria Polska* XLV, nr 2 (2011): 277–287. Obecnie przez chorobę św. Wita rozumie się schorzenia ośrodkowego układu nerwowego, wywołane zmianami zwyrodnieniowymi. Może tradycja uzdrawiania taneczników jako uzależnionych (od tanecznych mani) nasunęła pomysł nadania patronatu św. Wita klinice w Visbek, specjalizującej się w uzależnieniach od alkoholu i narkotyków, zob. Fachklinik St. Vitus, <http://www.sucht-fachkliniken.de/vitus/therapie.html>, dostęp: 4 II 2015.

⁵⁰ Dušan Třeštík, *Počátky Přemyslovců, Vstup Čechů do dějin 530–935* (Praha: Nakladatelství Lidové Noviny 1997), 326.

⁵¹ *Karel IV. Literární dílo*, red. Anežka Vidmanová (Praha: Vyšehrad, 2000), *passim*. Długa dyskusja w nauce czeskiej nie doprowadziła do rozstrzygnięcia kwestii, skąd kult mógł dotrzeć na Morawy. Czy stało się to za sprawą misji iroszkockich lub też misjonarzy wywodzących się z Akwilei? W każdym wypadku Wit i jego towarzysze byli znani duchownym słowiańskim, gdyż w *Kalendarzu Assemanowa* i *Ewangeliarzu Ostromirovy* – zabytkach piśmiennictwa słowiańskiego

Przybywając do Czech, św. Wit znalazł się w ogniu walki o polityczny profil państwa zapoczątkowanej zabójstwem księżnej Ludmiły, a zakończonej śmiercią księcia Waclawa. Początek X w. w Europie Środkowo-Wschodniej charakteryzował się pustką polityczną, która była korzystna dla emancypacji Przemysłidów. Wkrótce tę sytuację zakłóciła rywalizacja książąt Rzeszy zakończona objęciem tronu niemieckiego przez Henryka I Ludolfinga z dynastii saskiej. W 929 r., w ramach akcji przeciwko Havelanom i Dalemnicom, aby zapobiec ewentualnej pomocy słowiańskiej, Henryk I najechał Czechy i zmusił do płacenia trybutu. Symbolicznym wyrazem tej nowej sytuacji była budowa kościoła w Pradze pod wezwaniem patrona Saksonii – św. Wita⁵². Czy już wówczas w Pradze były relikwie Świętego – nie wiemy, ponieważ wiadomości o nich są dość późne i pochodzą z legend *Ut annuncietur* (1230–1250) i *Oriente iam sole* (1250–1260), mających źródło w przekazie mnichów Krystiana i Gumpolda. Sądząc po rozmiarach relikwiarza skrzynkowego przypisywanego Świętemu, a figurującego w spisie inwentarza katedry w XIV w., musiały być to kości ramienia. Może to te, które Karol Prostack podarował Henrykowi I, może z Fuldy, które dlań nabył opat Knoggi w 915 r., a może z Korbei, choć jeszcze pod koniec XI w. mnisi korbejscy twierdzili, że posiadane przez nich relikwie są w stanie nienaruszonym, tak jak przybyły z St. Denis 250 lat wcześniej⁵³.

Ostatecznie kościół zbudowany przez księcia Waclawa i wyświęcony przez biskupa Ratzbyony we wrześniu 930 r. imieniem św. Wita stał się miejscem spoczynku tragicznie zmarłego fundatora. Najprawdopodobniej wówczas duchowni słowiańscy przetłumaczyli na staro-cerkiewno-słowiański łacińską legendę o świętych⁵⁴.

Choć dość długo kościół na Hradczanach był jedynym świadectwem kultu Wita, to ranga jego była znaczna z racji miejsca pochówku św. Waclawa, do którego 100 lat później dołączyły przywiezione z Gniezna szczątki św. Wojciecha. W połowie lat sześćdziesiątych XI w. kościół był za mały na potrzeby dworu, więc książę Spitygniew rozpoczął przebudowę zakończoną 20 lat później. Nowy

z przełomu X/XI w. – Wit, Modest i Krescencja są wymienieni pod datą 15 VI. Podobieństwa i charakterystyczne cechy stylistyczne wskazują, że autorami obu rękopisów byli duchowni słowiańscy, a brak w nich wzmianki o św. Waclawie i św. Ludmile może świadczyć, że kalendarze miały starszy rodowód. Próbowano uczynić inicjatorem kultu Metodego, który miał się z nim zetknąć w Niemczech, kiedy był więziony w klasztorze Freising. Rzeczywiście w samym Freising był kościół Wita, bo jego szczególnym czcicielem miał być biskup Anno (854–875), ale niestety przeciwnik obrządku słowiańskiego i prześladowca Metodego. Łowmiański uważał, że z uwagi na wrogość duchowieństwa bawarskiego wobec liturgii i wobec samego Metodego nie jest możliwe, aby biskup morawski promował kultu popularne w Niemczech.

⁵² Třeštk, *Počátky Přemyslovců*, 417.

⁵³ *Ibidem*, 413; Władysław Abraham, *Organizacja kościoła w Polsce do połowy XII wieku* (Poznań: Pallottinum 1962), 111.

⁵⁴ Josef Vašica, „Umučení blažených mučedníků Vita, Modesta a Krescencje”, w *Na usvidu křesťanství*, red. Vaclav Chaloupecký (Prag: Slovanský ustav, 1942); Paner, *Św. Wit*, 173–183.

kościół konsekrowano imieniem świętych: Wita, Waclawa i Wojciecha – i po raz pierwszy, właśnie 15 czerwca 1086 r., kościół był miejscem pierwszej koronacji królewskiej: Wratysława II i Świętosławy, polskiej księżniczki. W następnym stuleciu dni czeskich patronów (15 czerwca – Wit, 28 września – Waclaw) utrwały się jako coroczne okazje do odbywania kolokwiiów panującego z możnymi i rycerstwem.

Pod koniec XII w. źródła wymieniają 2 nowe patrocinia Świętego w Czechach, 9 kolejnych wezwań pojawi się dopiero na początku XIII w., a w jego drugiej połowie – kolejne 3. Największą obfitość (20 wezwań) obserwujemy na przestrzeni XIV–XV w., choć w XV stuleciu, z uwagi na rewolucję husycką, są to patrocinia nieliczne, a źródła przeważnie informują o niszczeniu świątyń. W czasach nowożytnych, mimo że już dawno nastąpił naturalny spadek popularności męczenników wczesnego chrześcijaństwa, w Czechach mamy aż 8 nowych patrociniów Świętego⁵⁵.

Najstarsze kościoły dedykowane św. Witowi związane z funkcjonowaniem grodów były zakładami państwa lub Kościoła. Dopiero po statutach Konrada Ottona II (1190), które zagwarantowały szlachcie posiadanie majątków powstałych z zaboru beneficjów, czyli ziemi należącej niegdyś do grodów i stanowiącej uposażenie urzędników książęcych, szlachta stała się mobilna finansowo. Statuty przyczyniły się do wytworzenia szlachty gruntowej, pozwoliły jej na obrót ziemią, inwestycję (kolonizowanie nowych terenów i sprowadzanie osadników z Niemiec, gdzie kult był ciągle popularny), a także na prywatne fundacje o charakterze religijnym⁵⁶. W XIV w. kult św. Wita ożywiło podniesienie Pragi do rangi arcybiskupstwa i budowa katedry w ostatnich latach panowania Jana Luksemburskiego.

Fundacjom sprzyjały nie tylko pieniądze, ale też oddziaływanie dworu cesarskiego Karola IV Luksemburskiego oraz Kościoła, propagującego ideę rycerza Chrystusowego⁵⁷. Karol IV, aby umocnić prawa swojej dynastii do tronu czeskiego i spadku po Przemysławach, prowadził spójną politykę polegającą na promowaniu czeskich kultów historycznych. Na ten swoisty renesans luksemburski składa się wywyższanie czeskich świętych: Wita, Waclawa i Wojciecha podczas uroczystości państwowych, dodanie imienia św. Wita do liturgii koronacyjnej, wspólne przedstawienia rodziny królewskiej w otoczeniu owych świętych i wreszcie translacja relikwii Wita z Włoch. Kult o randze państwowej skłania do naśladowania, toteż w XIV w. wśród fundatorów są m.in. rody Rożemberków i Lichtenburków. W XVII i XVIII w. wśród właścicieli kościołów św. Wita w Czechach

⁵⁵ Paner, *Św. Wit*, 109–129.

⁵⁶ Josef Žemlička, *Počátky Čech královských 1198–1253. Proměna státu a společnosti* (Praha: Nakladatelství Lidové Noviny, 2002), 209, 551.

⁵⁷ Wojciech Iwańczak, *Tropem rycerskiej przygody. Wzorzec rycerski w piśmiennictwie czeskim XIV wieku* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1985), 272.

występuje dużo nazwisk niemieckich. Wynikało to ze zmiany stosunków własnościowych i politycznych po klęsce czeskiego powstania narodowego pod Białą Górą w 1620 r.

Kult św. Wita w Czechach z 40 patrociniami ma nieco inną dynamikę niż w Niemczech czy w Austrii. Święty, nie tracąc miejsca w kościołach ani pozycji patrona narodowej katedry, zapożyczany jest przez kulturę ludową i przenika do obrzędów i wierzeń. Ponieważ 15 czerwca jest istotną datą w pracach polowych w Europie Środkowo-Wschodniej (sianokosy, kwitnienie zbóż, zbiór ziół), w czeskich zbiorach etnograficznych znajdujemy ponad 100 przysłów związanych ze Świętym, co świadczy o popularności kultu i randze w czeskim panteonie⁵⁸.

Najwięcej przysłów odnosi się do młodego żyta, które w połowie czerwca, jeśli jest ciepło i słonecznie, zaczyna kwitnąć delikatnym, żółtym kwiatem i w ciągu 2 tygodni powinno zostać zapyłone. Wymaga to jednak bezdeszczowej pogody i ciepłego wiatru, co pozwala kwiatom się otworzyć. Jeśli pada i jest zimno, następuje samozapylenie i kłos kształtuje się nieprawidłowo. Dlatego mówiono: „Jeśli słońce na świętego Wita, urodzi się dużo żyta”, „Deszcz na świętego Wita poszkodzi żyta”, „Pogoda od Wita do Jana, to dla żyta wygrana”, „O świętym Wicie pół ziarna w życie”, „Na świętego Wita pszenica patrzy, jak daleko są żyta”⁵⁹.

O ile dla młodego zboża deszcz nie jest pożądany, o tyle dla traw konieczny. Tu również Wit ma swoje zadania: „Święty Wit daje trawie pić”, „Siano musi dorosnąć od Wita do Jana”. Od Wita zależy też urodzaj warzyw i owoców: „Święty Wit zakłada rzepie korzenie”, „Jeśli winny krzew przed Witem zakwitnie, będzie dobre wino”, „Co do Wita nie dokwitnie, to do Michała nie dojrzeje”, „Nie nasadzić kapusty do świętego Wita, będzie kapusta bita”⁶⁰.

Wśród czeskich przysłów Witowych mamy także związane z laktacją krów, które wiosną, po wydaniu cieląt, mają dużo mleka, ale już w połowie czerwca, po odchowaniu młodych – jego obfitość maleje i stan taki trwa około 5–6 tygodni. Winnym jest właśnie Wit, który „przychodzi mleko pić”⁶¹.

Sporo przysłów odzwierciedla zmianę proporcji czasu dnia i nocy: „Na świętego Wita całą noc świta”, „Święty Wit zmienia czas”, „Na świętego Wita na jednej stronie się ściemnia, a na drugiej świta”, „Na świętego Wita głowa jeszcze nie zasnęła, a u nóg już świta”⁶².

Z obserwacji życia ptaków, a zwłaszcza słowików (szarych i rdzawych), powstała kolejna grupa przysłów z udziałem Świętego. Słowiki przylatują w kwietniu i do połowy czerwca śpiewem przywabiają samiczkę na zajęte przez nich terytorium lęgowe. Gdy nastąpi spotkanie, po 2 tygodniach wylęgają się pisklęta,

⁵⁸ Zdenek Vašků, *Hlod, slunci, dešti, půdě a pluhu. Pranostikon* (Praha: Academia, 2014), 527.

⁵⁹ *Ibidem*, 529.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ *Ibidem*, 530.

⁶² *Ibidem*.

które rodzice nieustannie karmią przez kolejne 2 tygodnie. Słowik pochłonięty obowiązkami ojcowskimi już nie śpiewa. Stąd powiedzenia: „Święty Wit zabiera ptakom piszczałki”, „Na świętego Wita pieśniczka odlita”. Ta obserwacja przyrodnicza przeniknęła też do obyczajów i we współczesnych Czechach mówi się niekiedy: „Umilkł jak słowik na świętego Wita”, „Tak jak słowik śpiewa tylko do świętego Wita, tak każda rzecz ma swój czas”⁶³.

W Polsce św. Wit ma tylko 24 świątynie, większość z nich to fundacje szlacheckie z XIV–XVI w.⁶⁴ O tej znikomej liczbie zdecydował zapewne brak politycznego animatora, odwrotnie niż w Niemczech czy Czechach. Nie udało się, z braku źródeł, utrzymać tradycji, że Święty był patronem kościoła w Gnieźnie w X w.⁶⁵ Za najstarszy kościół Wita w Polsce uznać należy bazylikę w Kruszwicy, skąd to Święty miał zachęcać rycerzy Bolesława Krzywoustego do wyprawy na Pomorze⁶⁶.

Jednak również w Polsce, podobnie jak w Czechach, Święty czuwa nad młodym zbożem i ucisza ptactwo. Najstarsze przysłowie: „Nalazł ziarno w życie, święć nam prażmo święty Wicie” datowane jest na XV w. Inne z 1806 r. brzmi: „Wicie jest li pięćka w życie? Nie słyszę Panie, niech ptactwo ustanie”; a najmłodsze w serii zbożowej jest z 1956 r.: „Po świętym Wicie siedzi ziarnko w życie”⁶⁷. Podobnie jest ze słowikami. W siedemnastowiecznych kalendarzach można przeczytać: „W raku róża nastaje, wonność wdzięczną daje, zna Wit słowika nocnego łotra, Jan śle do Rzymu Piotra”⁶⁸, „Skoro Wit przyjdzie, cyt słowiku trzeba” (1671) – i oczywiście najpopularniejsze: „Na święty Wit, słowiki cyt”. Ponieważ czerwcowe ciepło zwabia muchy, w XIX w. mówiono: „Święty Wit w muchy obfit”, „Gdy przychodzi Vitus suchy, tedy wiedzie z sobą muchy”. Podobnie jak w Czechach, tak i w Polsce znano powiedzenie: „Umilkł jak słowik po świętym Wicie” lub „Milczeć jak słowik po świętym Wicie”⁶⁹. Polskie przysłowia nie zauważają natomiast związków mleczości krów z przesileniem laktacyjnym ani nie rejestrują proporcji długości dnia i nocy następujących w połowie czerwca.

Pomimo że w Kościele prawosławnym Wit (czy Vid, jak nazywają go południowi Słowianie) ustępuje miejsca innym patronom, w dzisiejszej Serbii, przywiązananej do kultu św. Vida, panuje przekonanie, że jego popularność spowodowało fonetyczne podobieństwo do brzmienia imienia ludowego Svantevita – w istocie

⁶³ *Ibidem*, 531–532.

⁶⁴ Jacek Soszyński, „Kult św. Wita w Polsce średniowiecznej”, *Przegląd Historyczny* 75, z. 3 (1984), *passim*.

⁶⁵ Paner, *Św. Wit*, 135–142.

⁶⁶ *Ibidem*, 144–149.

⁶⁷ *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich w oparciu o dzieła Samuela Adalberga*, oprac. zespół redakcyjny pod kier. Juliana Krzyżanowskiego, t. 3, R–Ż (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1972).

⁶⁸ Ludwik Bernacki, *Pierwsza polska ksiązka* (Lwów: Zakład Narodowy Ossolińskich, 1918), 176.

⁶⁹ *Nowa księga przysłów*, t. 3, R–Ż.

ten Święty to nie jest chrześcijański św. Wit, który przybył na Bałkany wraz z chrystianizacją⁷⁰. Dowodem tego jest fakt, iż dopiero pod koniec XVIII w. zaczęto łączyć św. Wita z narodowym dramatem, jaki zdarzył się na Kosowym Polu 28 czerwca 1389 r., bo jeszcze w XIV w. patronem tego dnia był św. Amos. Do oficjalnego panteonu świętych Vid (Wit?) został nieprzypadkowo włączony pod koniec XIX w., kiedy to Serbia po 500 latach odzyskała niepodległość. Mimo to – a może właśnie dlatego – w ówczesnej serbsko-chorwackiej poezji nie znajdujemy odniesień do św. Vida (św. Wita), poza pieśnią pt. *Święto święci serbski książe Łazarz*, należąca do wielkiego zbioru etnograficznego Vuka Karadžića⁷¹. W wigilię bitwy na Kosowym Polu zebrani przy książeńcem stole możni oskarżają się o zdradę. Wojewoda Miłosz (postać prawdopodobnie legendarna) mówi o konkurującym z Lazarewiczami wojewodzie Wuku Brankowiczu: „Jest ci on przeklęty! Jutro błysnie piękny dzień Witowy, i obaczym na Kosowie w polu kto ci wierny, a kto ci jest zdrađny!”⁷².

Wprowadzanie do serbskiej ideologii elementów kultury etnicznej, w tym symboli pogańskich, miało służyć umacnianiu tożsamości narodowej młodego państwa. Zjawisko to zostało zauważone przez politologów jako dość powszechne u narodów okupowanych, pod zaborami czy tam, gdzie niepodległość była świeżej daty, jak stało się to w Serbii w XIX w.⁷³ Kolejne dramatyczne doświadczenia Serbów w XX w. przyczyniły się do utrwalenia tego zjawiska. Dziś świadczy o tym szczególnie charakter święta Vidovdan (28 czerwca), kiedy wspominając Kosowskie Pole, oddaje się cześć wszystkim poległym za ojczyznę⁷⁴.

⁷⁰ Miodrag Marković, *The cult of St Vitus among the Serb in the Middle Ages*, http://www.academia.edu/5294383/The_cult_of_St_Vitus_among_the_Serbs_in_the_Middle_Ages, dostęp: 16 I 2016; Aleksandar Apostolovski, Jelena Čalija, *Vidovdan je pečat naše večnosti*, <http://www.naslovi.net/2014-06-29/politika/vidovdan-je-pecat-nase-vecnosti/10622175>, dostęp: 12 II 2015.

⁷¹ Vuk Karadžić (1787–1864), filolog i etnograf, zreformował pismo i gramatykę serbską, autor pierwszego elementarza. Zgromadził i wydał pieśni i podania ludowe, które są monumentalnym i swoistym archiwum kultury serbskiej. Zdaniem historyków to Karadžić, po odkryciu w klasztorze Tronoży letopisu o carze Łazarze i bitwie kosowskiej, wprowadził do społecznego obiegu mit bitwy na Kosowym Polu.

⁷² *Jugosłowiańska poezja ludowa w nowych przekładach polskich ze wstępem prof. dr. Gerharda Gesemanna oraz komentarzem i artykułem o dawniejszych przekładach polskich*, red. Juliusz Benešić (Warszawa: Instytut Wydawniczy: „Biblioteka Polska” 1938), 243. Nie wiemy jednak, jak w oryginalnie podane było imię Świętego: Vid czy Wit.

⁷³ Edward Zajkowski, „Apologia kultury pogańskiej w ideologiach narodowych odrodzeń XIX–XX wieku”, w *KSIĘGA – NAUKA – WIARA w średniowiecznej Europie*, red. Tomasz Ratajczak (Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 2004), *passim*. W Polsce popularnością wśród młodzieży cieszy się obecnie zespół Percival Schutzenbach, a zwłaszcza ich utwór *Svantevit* o mrocznej treści, odwołującej się do opieki i zemsty starych bogów słowiańskich.

⁷⁴ Z okazji 600 rocznicy bitwy, w 1989, w albumie muzycznym pt. *Vidovdan*, wydanym z tej okazji, tytułowy utwór ma charakter hymnu: „Kud god da krenem/Tebi se vraćam ponovo/Ko da mi otme/Iz moje duše Kosovo/Vidovdan”. Szerzej na ten temat: Magdalena Reksć, *Mity narodowe i ich rola w kreowaniu polityki na przykładzie państw byłej Jugosławii* (Łódź: Wydawnictwo

O ile literatura nie utrwaliła św. Vida, to w kulturze ludowej Święty jako ten, który widzi, jest patronem dobrego wzroku, a 28 czerwca, w jego święto, można zobaczyć przyszłość czy lepiej dojrzeć istotę aktualnych spraw, np. politycznych. Wspomniane badania etnograficzne zgromadziły obszerny materiał, do których należą wezwania kierowane do Świętego: „Oj, Vidove, Vidovdan, što ja očima video, to ja rukama stvorio”; „Vido, Vidovdan, što god očima vidim, sve da znam raditi”. Panny mogły zobaczyć swojego przyszłego męża, prosząc: „O mój Vide, videni, o mój dragi sudeni”. W dzień Świętego zbierano też trawę (zioła) nazywaną Vidową trawą, czyli najprawdopodobniej kurzyśląd polny lub drzączkę średnią, które w medycynie ludowej stosowano jako lek przeciwko zapaleniom oczu⁷⁵.

Zapewne z tych powodów imię św. Vida nosi specjalistyczna klinika w Belgradzie, podobnie zresztą jak Europejski Szpital Okulistyczny w Skopje. Natomiast na Zachodzie, choć przypisuje się św. Witowi liczne patronaty, choroby oczu należą do rzadkości. Z historii kultu znamy tylko 4 przypadki cudownych źródeł, gdzie przybywali chorzy, aby wodą św. Wita uleczyć wzrok. Do najstarszych należy źródło przy klasztorze kartuzów w Prüll, które już w XVI w. było tłumnie odwiedzane przez pielgrzymów⁷⁶. Dwa kolejne lecznicze źródła św. Wita znamy z Czech. W Sinutcu (10 km od Loun) zachowały się relikty barokowej kaplicy Wita, wzniesionej w połowie XVIII w. z powodu studzienki z wodą leczącą choroby oczu. W tym samym czasie niedaleko Třeboni nad cudownym źródłem wybudowano kaplicę dedykowaną św. Witowi. Wewnątrz kaplicy zachował się fresk przedstawiający króla Henryka I Ludolfinga oraz czeskich patronów: św. Waclawa i św. Wita.

Źródło cudownej wody jest także w Polsce, w miejscu, które dziś doskonale znamy z reklam – w Żywcu. Święty Wit patronował tamtejszej wodzie już od XVII w., udawano się po nią do źródła w Lasku św. Wita. Według tradycji z dobrodziejstw wody kilkakrotnie korzystał Jan Kazimierz, król Polski, który odziedziczył Żywiec i przyległe dobra po matce Konstancji Habsburżance. Tak więc woda, jak i piwo na żywieckiej wodzie odniosły nieprzypadkowy sukces.

Patrząc na mapę dzisiejszej Słowenii, czyli na tereny w pobliżu najstarszych wezwań Wita na terenie Friulu, zauważamy cały szereg onimów. Są to: Šentvid pri Stični (niedaleko Ivančnej Goricy), Šentvid pod Lublaną z kościołem św. Wita, Šentvid pri Planini najpierw z gotyckim, a obecnie barokowym kościołem Świętego, niedaleko tego ostatniego jest Šentvid pri Grobelnem i Šentvid pri Lukovici. W górach jest Šentvid na Slemenu-Brezovicy (niedaleko Razboru), Šentvid pri Navodnju (niedaleko Topolsicy), Šentvid pri Zavodnju i Šentvid pri Stieni.

Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, 2013), 308 i 339; Radosław Zenderowski, *Religia a tożsamość narodowa i nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej. Między etnicyzacją religii a sakralizacją etosu (narodu)* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2011), 67, 114.

⁷⁵ Vidovdan (5): *Ko je vera, a ko nevera*, <http://www.vesti-online.com/Vesti/Tema-dana/324238/Vidovdan-5-Ko-je-vera-a-ko-nevera>, dostęp: 11 II 2015.

⁷⁶ Königs, *Der hl. Vitus*, 486–488.

W miejscowości Videm przy Ptujju jest też kościół patrona datowany na połowę XV w. W samej stolicy, w Lublanie, zachował się kościół Świętego, przychodnia lekarska i ulica. Imię Wita noszą także ulice, szkoły, targi w kilku innych miejscowościach Słowenii.

Także w Chorwacji są liczne nazwy topograficzne stworzone od imienia Vida (czy Wita), poczynając od stolicy, Rijeki, która już w średniowiecznych źródłach była określana *terra fluminis sancti Viti*, a w języku słowiańskim: *Rika svetoga Vida*. Katedrę dedykowaną Świętemu wybudowano w połowie XVII w. Być może z uwagi na katolicki charakter Kościoła są tam wizerunki całej trójki świętych: Wita, Modesta i Krescencji. Źródła wymieniają kościoły Świętego m.in. w Vidovcu, Varaždinie, Vrobecu, Brdovcu, na wyspie Peg (Vidowa Góra) oraz w Svetim Vidu Dobrinjskim, w Sveti Vid w Miholjicach, a także w Javorje niedaleko Zagrzebia, w Žrnovie na Półwyspie Korčula. Jest też zwyczaj czcić dzień Wita specjalnymi obchodami; np. w Bużimiu są to historyczne pokazy wojskowe⁷⁷.

Kiedy w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku pisałam biografię św. Wita, miałam wrażenie, że wykonuję typową pracę historyczną, dokumentując, mierząc i opisując zjawisko zamknięte w przeszłości. Jednak, jak się okazało, polityka i religia nie wyczerpały wszystkich ról Świętego. Jego niezwykła, inspirująca historia trwa do dziś, a wielorakość i wieloznaczność kultu widoczna w zwyczajach i tradycji ludowej czyni go zjawiskiem fenomenalnym, w niniejszym artykule zaledwie zasygnalizowanym.

Anna Paner

A few remarks on the phenomenon of Saint Vitus cult in folk culture

Summary

The cult of Saint Vitus is an unusual phenomenon due to its genesis, the number of patrocina (more than 1300 in medieval Europe), and the position of the saint in German, Polish, Czech, Serbian and, first of all, Italian folk culture. Nowadays, in Italy the cult of saint Vitus is extremely active, very spectacular and strongly connected with the local culture. Lack of knowledge about the life and martyrdom of the Saint did not disturb the development of the cult. The record on Vitus in *Martyrologium Hieronimianum* (5th/6th centuries) was very crucial and made Vitus a historical character, suffering from persecution of Christians in Mazzara del Vallo in Sicily. In the middle of 6th century, his bones were translated to Italian Peninsula, although even earlier, Saint Vitus partocinia note down places near Grado, Akwilea, and Poligiano. Most probably, in 8th century the Saint goes from Rome to St. Denis, and in 9th century from there to Old Korbea in Saxony. Translation to Saxony turned out to be a mile stone in the development of the cult, with

⁷⁷ *Gdje se nalazimo*, http://www.hrvatska-starokatolicka-crkva.com/gdje_se_nalazimo.php, dostęp: 11 II 2015.

powerful German rulers as its promoters. In late Middle Ages, cults of the first martyrs face natural crisis, giving way to Marian and Christological cult. Saint Vitus also loses his place in the main altars and church preliminaries, but quickly regains his former importance in folk culture as one of the fourteen assistants in various needs. As it is today, in Italy he cured those bitten by dogs, in Germany he healed dancers and those suffering from chorea, in Poland and Czech Republic he took care of young corn and told spring and summer time. As scientists presume, the popularity and reception of the cult of Saint Vitus (Saint Vida) in Serbia was caused by phonetic similarity of his name to the Slavic god's name Svantevit. Back in 18th century, Saint Vida was associated with the defeat of Serbs in Kosovo Polje in 1389 as well as with the Turkish enslavement. At the end of 19th century, during increased fights for freedom, Saint Vida was incorporated into the pantheon of Orthodox saints. In contemporary Serbia, 28 June is a public holiday, known as Vidovdan, when tribute is paid to those who lost their lives fighting for the homeland. In Serbian folk culture, Vid is the patron of good sight, predicting future and the ability to profoundly see political and everyday life matters.